

Branicki, Waclaw

Autentyczność w blogosferze

Studia Humanistyczne : rocznik Akademii Górniczo-Hutniczej im. St. Staszica
9, 25-36

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wacław Branicki*

AUTENTYCZNOŚĆ W BLOGOSFERZE

Podstawowym celem tego artykułu jest odpowiedź na pytanie, czy pisanie bloga zdefiniowanego jako osobisty dziennik może przyczynić się do lepszego poznania siebie. Samoświadomość jest warunkiem autentycznej egzystencji. W pierwszej części poddano analizie pojęcie autentyczności. Wskazano na związek autentyczności z kategoriami wolności, prawdy i odpowiedzialności. W drugiej części przedstawiono relację między autentyczną egzystencją a procesem ujawniania siebie, który może dokonać się w blogosferze. W trzeciej części przedstawiono odpowiedź na pytanie, czy pisanie bloga wpływa na poziom autentyczności egzystencji. Uznano, że kluczowym elementem tego zjawiska jest poczucie odpowiedzialności.

Słowa kluczowe: blog, autentyczność, ujawnianie siebie, odpowiedzialność

1. WSTĘP

Blogi często są określane jako rodzaj internetowego czasopisma lub pamiętnika (*online journal or diary*) (Schmidt 2007: 1410). W internecie można znaleźć wiele blogów tematycznych, w których autorzy na przykład komentują wydarzenia polityczne, dzielą się swoją wiedzą z zakresu danej dziedziny lub opisują swoje refleksje związane z literaturą, kinem, gramami komputerowymi. Jednak większość blogów ma charakter osobistego pamiętnika, w którym internauci dzielą się swoimi myślami, emocjami i przeżyciami (Herring, Scheidt, Kouper i Wright 2007: 12). Pojawia się w związku z tym pytanie o relację tego typu aktywności z egzystencjalną autentycznością. Czy blogosfera stanowi środowisko sprzyjające pogłębianiu rozumienia siebie? Autentyczność w sensie egzystencjalnym nie wydaje się stanem, ale raczej procesem. Człowiek może tracić autentyczność wówczas, gdy gubi samego siebie. Metafora zagubienia lub zbłądzenia bywa używana w celu wyrażenia tego zjawiska. Józef Tischner pisze: „Błądzenie i odnajdywanie siebie jest przede wszystkim sprawą poznania siebie” (Tischner 1991: 274). W blogosferze poznawanie siebie może następować w dwóch aspektach. Po pierwsze podmiot – o czym pisał szeroko Hegel – aby uzyskać większy poziom samowiedzy, musi dokonać procesu eksterioryzacji. Człowiek poznaje siebie wówczas, gdy ogląda swoją osobowość jako innobyty, czyli uprzedmiotowioną i wyobcowaną część swojej osoby. Wydaje się, że blog rozumiany jako osobisty dziennik może pełnić rolę takiego właśnie innobyty, przez który

* Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie; branicki@agh.edu.pl.

człowiek pogłębia rozumienie siebie. Drugim aspektem samopoznania w tej sytuacji są reakcje innych osób, które pojawiają się w postaci komentarzy. Biorąc pod uwagę fakt, że komunikacja zapośredniczona przez komputer zazwyczaj podnosi poziom szczerości, człowiek w tej sytuacji może uzyskać bardziej wartościową niż w rzeczywistości informację zwrotną na swój temat.

Innym zagadnieniem, które warto rozpatrzyć, jest kwestia określenia granicy między ekspresją służącą podniesieniu poziomu samowiedzy, a taką formą i zakresem wyrazu, które powodują zagubienie samego siebie. Ta druga sytuacja może być związana po prostu z utratą poczucia wstydu.

2. POJĘCIE AUTENTYCZNOŚCI

Pojęcie autentyczności ma charakter wieloznaczny, dlatego posługując się tą kategorią, należy określić sens, który jej przypisujemy. Bliski związek semantyczny zachodzi między pojęciem autentyczności i kategorią „bycia sobą”. Tischner zwraca jednak uwagę, że to pierwsze pojęcie jest zakresowo szersze. Można na przykład rozważać autentyczność dzieła sztuki, natomiast sobą może być tylko człowiek, który jest istotą wyjątkową, ponieważ pozostaje „obarczony odpowiedzialnością za samego siebie” (Tischner 1991: 275). Jednocześnie jednak o każdym, kto jest sobą, można powiedzieć, że jest autentyczny. To węższe rozumienie autentyczności będzie stosowane w dalszej części tekstu.

Możemy wyróżnić dwie podstawowe koncepcje autentyczności. Pierwsza określa swoje znaczenie w odniesieniu do takich pojęć jak wolność, spontaniczność i szczerość. Adam Workowski pisze: „Człowiek autentyczny działa zgodnie ze swoją zmysłową naturą, co powoduje, że są dla niego ważniejsze uczucia i instynkty niż rozsądek i wola” (Workowski 2006: 175). Workowski wskazuje, że w rzeczywistości taka postawa jest trudna do zrealizowania z uwagi na liczne przeszkody wewnętrzne i zewnętrzne. Może pojawić się tutaj zastrzeżenie, iż przedstawiona powyżej charakterystyka jest zbyt wąska, ponieważ opiera się ona na założeniu, że spontaniczność musi prowadzić do egzystencjalnej trywializacji. Pojawia się bowiem pytanie, czy spontaniczność musi odnosić się wyłącznie do sfery zmysłów i instynktów? Wydaje się, że to przekonanie obrazuje wciąż istniejący znaczny wpływ wąsko pojmowanej freudowskiej psychoanalizy na współczesne myślenie. Mówimy przecież nie tylko o swobodnym wyrażaniu emocji, ale także myśli. Jednakże nawet przy tak szerokim rozumieniu tej koncepcji budzi ona wiele zastrzeżeń. Po pierwsze wydaje się, że słusznie Workowski pisze tutaj wyłącznie o „naturze zmysłowej”, ponieważ natura w sensie ontologicznym jest kategorią ściśle związaną z pojęciem istoty. Przyjęcie tej kategorii wiąże się z przekonaniem o istnieniu wewnętrznej, właściwie niezmiennej prawdy, którą człowiek dążący do autentyczności powinien odkryć i wedle niej żyć.

Tymczasem – jak pisze Charles Taylor – koncepcje, które przyjmują ścisły związek autentyczności z ideą wolności samostanowienia w sposób nieuchronny prowadzą do trywializacji ludzkich decyzji i czynów. Kanadyjski uczony przekonuje, że tego typu ujęcie, którego ramy w znacznej mierze określił Jan Jakub Rousseau, akcentują niezależność od

jakichkolwiek zewnętrznych wzorców. Wedle takiej koncepcji człowiek powinien być wierny swojej naturze. Jednak natura – wbrew klasycznemu ujęciu – nie ma charakteru gatunkowego wyznaczającego uniwersalne reguły postępowania. Natura jest całkowicie indywidualna, dlatego wyraża się ona w oryginalności. Taylor zauważa jednak, że w takiej koncepcji jedynym kryterium oceny wartości czynu jest sama decyzja. Autor *Źródeł podmiotowości* pisze: „Wszelkie decyzje mają taką samą wartość, ponieważ są obiektem wolnego wyboru, a to właśnie wybór nadaje im wartość” (Taylor 2002: 42). W tej perspektywie jeżeli człowiek decyduje o założeniu takiego lub innego stroju, nie bacząc na konwencje społeczne i obyczaje, dokonuje wartościowego czynu. Innym przykładem wartościowego czynu będzie udzielenie pomocy ofierze wypadku i dzięki temu uratowanie jej życia. Problem, który sygnalizuje Taylor, polega na tym, że wartość tych dwóch czynów jest jednakowa przy założeniu, że zostały dokonane w sposób wolny, autonomiczny lub spontaniczny. W intuicyjnym odczuciu wybór stroju jest decyzją trywialną, a uratowanie komuś życia jest działaniem bardzo wartościowym. Należy jednak określić na czym opiera się ta intuicja.

Taylor wprowadza w związku z tym kategorię tła sensowności zwaną także horyzontem. Kanadyjski filozof pisze: „Wybór siebie jako ideał jest sensowny tylko pod warunkiem, że pewne kwestie są bardziej znaczące niż inne. Nie mógłbym twierdzić, że dokonałem wyboru samego siebie – używając przy tym całego Nietzscheańskiego słownictwa autokreacji – tylko dlatego, że wybrałem na lunch stek z frytkami zamiast hamburgera. O tym, które kwestie są znaczące nie ja decyduję. Gdyby było inaczej, żadna kwestia nie byłaby znacząca. (...) A zatem ideał wyboru siebie zakłada, że istnieją inne znaczące kwestie poza samym wyborem siebie” (Taylor 2002: 43–44). Taylor przyjmuje tutaj zatem pewną wersję platonizmu. Pisze bowiem wyraźnie, że horyzonty sensu są dane, a człowiek może stać się autentyczny przez ich odkrycie i decyzję o kierowaniu swoim zachowaniem wedle poznanego znaczenia. To rozumienie autentyczności jest bliskie drugiej koncepcji, którą Workowski kojarzy z prawdziwością. Autor ten pisze: „Człowiek jest autentyczny, jeśli dostosowuje się do wzorca prawdziwości, jaki odnajduje w sobie samym” (Workowski 2006: 175). Wydaje się, że ujęcie Taylora jest szersze. Nie chodzi tutaj tylko o wewnętrzną, subiektywną prawdziwość czy poczucie bycia prawdziwym. Platoński rys koncepcji Taylora sugeruje raczej, że człowiek chcąc być autentycznym, musi niekiedy postępować wbrew swoim subiektywnym odczuciom. Wydaje się, że nie chodzi tutaj jedynie o przekroczenie spontaniczności, ale czasami paradoksalnie postępowanie wbrew swoim dobrze intelektualnie ugruntowanym przekonaniom. Mam na myśli na przykład postawę człowieka, który uważa, że organizowanie powstania w walce o niepodległość kraju jest w określonych warunkach nieuzasadnione, ponieważ rokuje znikome szanse powodzenia, natomiast istnieje w tych okolicznościach wysokie ryzyko dużych strat ludzkich i materialnych. Mimo tych przekonań człowiek ten bierze udział w walce. Nad wartościami pragmatycznymi przeważają wówczas takie cnoty, jak lojalność wobec wspólnoty, do której się należy, a także odwaga. Wydaje się, że wiele osób w takiej sytuacji czuje potrzebę udowodnienia samemu sobie, że przekonania nie są formą racjonalizacji, która maskuje brak odwagi. Można powiedzieć, że człowiek idący wbrew swoim przekonaniom do walki zbrojnej ulega swoistemu szantażowi moralnemu. Wydaje się jednak równie rozsądnym domniemanie, że najgłębszą

motywacją jest chęć poznania siebie, czyli poznanie prawdy o sobie. Wynika to z faktu, że człowiek nigdy do końca nie wie, czy jest naprawdę odważny, dopóki tego nie sprawdzi. I nigdy nie będzie wiadomo, czy najrozsądniejsza nawet argumentacja nie jest tylko mechanizmem obronnym pozwalającym usunąć ze świadomości człowieka brak odwagi.

Widzimy zatem, że istnieją dwa zasadniczo różne znaczenia autentyczności. W celu ich oznaczenia – idąc za sugestią Workowskiego – przyjmiemy kategorie Kierkegaarda i pierwszy typ będziemy nazywać autentycznością estetyczną, a drugi etyczną. Taylor również pisze, że paradygmatem dla pierwszego typu stał się artysta pojmowany jako kreator nowego sensu. Natomiast drugi typ autentyczności jest związany z moralnością. Wyraża się on w odpowiedzialności za innych ludzi, a niekiedy całą wspólnotę, do której się należy. Ten kluczowy spór autor *Etyki autentyczności* ujmuje następująco: „Moralność w zwykłym znaczeniu naturalnie wymaga zdławienia w nas wiele z tego, co najbardziej pierwotne i instynktowne – wielu z naszych najgłębszych i najsilniejszych pragnień. Powstał więc taki nurt autentyczności, który przeciwstawił ją moralności” (Taylor 2002: 66). Te dwa ujęcia autentyczności ujawniają zatem dobrze znany problem aksjologiczny polegający na konflikcie prawdy i wolności.

Zagadnienie to było przedmiotem rozważań prowadzonych przez Kierkegaarda. Mary Warnock na temat rozumienia wolności przez duńskiego myśliciela pisze: „Drugim dowodem wolności człowieka jest to, że stać go na samodzielne myślenie i że nie musi uciekać się do praw, norm czy też reguł ustanowionych przez historię bądź naukę. Wolność w tym sensie jest równoznaczna ze stanem osamotnienia” (Warnock 2005: 22). Warnock porównuje tę sytuację do doświadczenia człowieka, który samotnie przebywa na bezludnej wyspie. Angielska uczona twierdzi, że choć nie jest to równoznaczne ze stanem wolności absolutnej, jednak podmiot w takiej sytuacji pozostaje całkowicie niezależny względem norm obowiązujących w danej cywilizacji. Paradoksalnie wolność w tej sytuacji polega na tym, że człowiek musi brać pełną odpowiedzialność za sposób, w jaki żyje, ponieważ nie ma żadnego instytucjonalnego i prawnego punktu oparcia. Kierkegaard nazywa taką osobę człowiekiem wiary. Warnock pisze: „Kierkegaardowski człowiek wiary jest suwerenny. A nadto twórczy. Na jego wyspie nic nie posiada wartości, póki on sam ich nie nada. Jeśli wciąż ciągnie za sobą balast uznawanych powszechnie wartości, ciężar kodeksów i zasad, nie jest człowiekiem moralnym. Moralny charakter człowieka polega bowiem na tym, że sam dla siebie odkrywa prawdę” (Warnock 2005: 23). Kierkegaard nie przeciwstawia zatem autentyczności i moralności. Przeciwnie uważa on, że autentyczność jest warunkiem umożliwiającym moralność. Twórczość aksjologiczna, o której pisze Warnock, nie polega na konstruowaniu świata wartości w sensie artystycznej kreacji. Takie rozumienie tego zagadnienia możemy odnaleźć w koncepcji Fryderyka Nietzschego. Wydaje się, że w odniesieniu do ujęcia Kierkegaarda należałoby raczej mówić o indywidualnym przeżywaniu świata wartości. Jednocześnie jednak ten akt przeżywania i rodzącej się na jego tle decyzji jest czynnikiem współkonstruującym wartość.

Warnock podkreśla, że wiara w ujęciu Kierkegaarda ma charakter emocjonalny, a także wprost irracjonalny. Paradoks, który musi być wedle tego ujęcia przyjęty w ramach aktu wiary, polega między innymi na tym, że wolność człowieka może pojawić się wówczas, gdy wyrzeknie się on dążenia do poznania obiektywnej prawdy, co równocześnie – jak

widzieliśmy – wiąże się ze stanem samotności. To jednak rodzi pewne wątpliwości, o których pisał Emmanuel Levinas: „Przemocą jest każde działanie, które podejmujemy w taki sposób, jak gdybyśmy działali sami jedni: jak gdyby cała reszta świata istniała jedynie po to, by przyjąć to działanie” (Levinas 1991: 7). Kierkegaard również wskazuje, że stan wiary prowadzi do odkrycia świadomości transcendentalnej i doświadczenia, że istnieje coś poza subiektywnością (Warnock 2005: 23). Jednakże to właśnie samotność, a nie relacja z innymi osobami ma dla duńskiego myśliciela charakter fundamentalny. Etyka, czyli to, co ma charakter racjonalny, ogólny i powszechny, zostaje zniesiona przez wiarę.

Odmienne stanowisko w tej kwestii utrzymuje Levinas: „Rozum i język są zewnętrzne wobec przemocy. To one ustanawiają porządek duchowy. Jeśli zaś moralność naprawdę ma wykluczać przemoc, to rozum, język i moralność muszą być ściśle ze sobą powiązane. Jeśli zaś religia ma współbrzmieć z życiem duchowym, musi w swej istocie być etyczna. Duchowość irracjonalnego nieuchronnie stanowi sprzeczność” (Levinas 1991: 7). Filozofia Levinasa, podkreślając podstawowy charakter relacji i dialogu, stanowi zarazem przestrożę przed subiektywizacją prawdy. Nie ma bowiem żadnej gwarancji, że wyłącznie subiektywne doświadczenie prawdy będzie podstawą komunikacji. Posługiwanie się językiem jako narzędziem dialogu jest zarazem wkroczeniem w sferę ogólności i rozumu. Zarzut Levinasa mówiący, że prawda subiektywna prowadzi do egzystencjalnej samotności lub przemocy trudno zakwestionować. Autentyczność i wewnętrzna uczciwość w odkrywaniu prawdy nie musi doprowadzić do porozumienia, nawet przy założeniu, że istnieje uniwersalna prawda. Człowiek uczciwy także może przecież popaść w iluzję. Ponadto poszczególne osoby mogą znajdować się na różnych poziomach doświadczenia prawdy. Jednocześnie trudno zarzucić z perspektywy filozofii Kierkegaarda, że myślenie Levinasa ma charakter depersonalizującego systemu. Przeciwnie, francuski filozof podkreśla, że źródłem etyki jest spotkanie konkretnego człowieka. Zobowiązanie nie wynika zatem z abstrakcyjnych norm, ale z doświadczenia spotkania drugiej osoby. Wydaje się zatem, że propozycja Levinasa jest pełniejszym ujęciem, ponieważ nie neguje się tutaj subiektywnego przeżywania prawdy, ale jednocześnie warunkiem jej poznania jest odniesienie do obiektywnie istniejącego odrębnego podmiotu. Drugi człowiek jest źródłem poznania prawdy, która zobowiązuje, a zatem w pewnym sensie zniewala. Nie można zrobić z drugim człowiekiem tego, co w danej chwili sugeruje spontaniczność. Przeciwnie, im lepiej ktoś zna inną osobę, tym bardziej jest za nią odpowiedzialny. Zatem pewnym rozwiązaniem sprzeczności prawdy i wolności jest odpowiedzialność. Gotowość do brania odpowiedzialności za siebie oraz drugiego człowieka jest także pewnym kryterium, wedle którego można oceniać poziom autentyczności egzystencji.

3. AUTENTYCZNOŚĆ A UJAWNIANIE SIEBIE (*SELF-DISCLOSURE*)

Im lepiej człowiek zna samego siebie, tym większą uzyskuje zdolność do przyjęcia odpowiedzialności za siebie. Podobny mechanizm wydaje się zachodzić w relacjach z innymi ludźmi. Znajomość innej osoby pociąga za sobą proporcjonalną odpowiedzialność za nią. Człowiek, który mówi o sobie, z pewnością nie oczekuje obojętności ze strony słuchacza.

Ujawnienie swojej osobowości wydaje się nierozzerwalnie związane z potrzebą wsparcia, przynajmniej przez uzyskanie poczucia, że zostało się zrozumianym. W tym sensie człowiek taki oczekuje, że jego interlokutor weźmie pewną część odpowiedzialności za jego rozwój na siebie, chociażby przez wysłuchanie go i udzielenie mu informacji zwrotnej.

Ujawnienie siebie (*self-disclosure*) jest procesem polegającym na przekazaniu komuś osobistych informacji w formie wypowiedzi ustnej lub pisemnej (Omarzu 2000: 175). Przyjmujemy tę definicję, chociaż – jak zauważa Julia Omarzu – osoba może ujawnić wiele informacji na swój temat, posługując się przekazem niewerbalnym. Nasze analizy dotyczą jednak blogów pisanych, a nie wideoblogów, dlatego powyższa definicja jest wystarczająco precyzyjna. Omarzu pisze, że ujawniane informacje mogą dotyczyć faktów lub posiadanych opinii, a także nastrojów i emocji. Zgodnie z tą definicją ujawnieniem siebie nie jest prywatny dziennik, ponieważ informacje w nim zawarte muszą być przekazane przynajmniej jednej osobie. Blogi bywają porównywane do tego rodzaju utworów, ale są one publikowane, dlatego mogą być traktowane jako forma ujawniania siebie.

Warto również pamiętać, że ujawnienie siebie jest zjawiskiem stopniowym. Omarzu wymienia trzy wymiary, które można traktować jako zmienne określające stopień jawności. Pierwszym jest szerokość (*breadth*). Oznacza on liczbę tematów, które stanowią przedmiot wypowiedzi. Drugim wskaźnikiem jest długość (*duration*) tego procesu. Można go określić, dokonując pomiaru czasu trwania wypowiedzi lub pomiaru ilości zapisanych słów. Trzecim wskaźnikiem jest głębokość (*depth*) wyznań. Ten wymiar jest szczególnie istotny, ale zarazem bardzo trudno dokonać jego pomiaru, ponieważ jest on w znacznym stopniu obciążony subiektywizmem. Ta wada jest trudna do całkowitego wyeliminowania, ponieważ to, czy dana informacja jest postrzegana jako bardzo osobista, zależy w pewnym stopniu od wyznawanych przekonań, kultury lub indywidualnych predyspozycji osobowościowych. Omarzu pisze, że głębokość, która jest wskaźnikiem określającym na ile przekazywane informacje są oceniane jako osobiste lub intymne, wyraża się przez mniejszą lub większą intensywność w przeżywaniu i wyrażaniu emocji. Ponadto według tej autorki informacjami „głębokimi” są wiadomości, które mają charakter negatywny lub zawstydzający (Omarzu, 2000: 175). Można zatem przyjąć, że informacja jest w wysokim stopniu „głęboka” wówczas, gdy niesie ona z sobą duże ryzyko że jej autor zostanie wyśmiany lub odrzucony (Pennebaker 1989). Istnieje możliwość ustalenia skali określającej poziom „głębokości” określonego typu twierdzenia. Chociaż zabieg ten nie eliminuje całkowicie wspomnianego wyżej subiektywizmu, to jednak dzięki niemu ta kategoria podlega operacjonalizacji badawczej.

Z perspektywy analizowanego tutaj problemu ważną kwestią jest ocena aksjologiczna tego procesu. Jest to pytanie o to, czy, a jeśli tak, to dlaczego warto ujawniać swoje ja? Pierwszą przesłanką wspierającą pozytywną odpowiedź na podstawowe pytanie są wyniki badań wskazujące na to, że zdolność do wyrażania siebie jest jednym z ważnych czynników wpływających na zdrowie psychiczne człowieka. Na przykład stwierdzono, że tego typu otwartość zmniejsza poczucie samotności oraz zwiększa efektywność kontaktów interpersonalnych (Chelune, Sultan i Williams 1980). Ten drugi aspekt jest związany z mechanizmem wzajemności, którego funkcjonowanie zostało potwierdzone w wielu badaniach. Youngme Moon ujmuje to zjawisko następująco: „Otwartość (*disclosure*) rodzi

otwartość, co oznacza, że ludzie, którzy otrzymują osobiste komunikaty (*intimate disclosures*) czują się zobligowani do reakcji na tym samym poziomie otwartości” (Moon 2000: 324). Drugim elementem, który składa się na interpersonalną efektywność otwartości, jest to, że osoby skłonne do niej są postrzegane jako bardziej sympatyczne. Zarazem osoby, które są odbiorcami takich informacji, są bardziej lubiane przez autora takiego komunikatu (Collins i Miller 1994: 469–470). Jednak z punktu widzenia etycznego wymiaru autentyczności te praktyczne walory otwartości są drugorzędne.

Mimo to posiadają one pewne znaczenie również w wymiarze aksjologicznym. Osoba, która ujawnia siebie powinna mieć świadomość, że jej wypowiedzi mogą istotnie wpłynąć na poziom otwartości rozmówcy. Wspomniane wyżej badania wskazują bowiem, że otwartość rodzi poczucie zobowiązania. Człowiek, który słucha lub czyta osobisty pamiętnik zgodnie z wolą jego autora godzi się z tym, żeby wziąć za tę osobę część odpowiedzialności. Jeżeli natomiast tego typu aktywność jest podejmowana wbrew woli autora lub jest motywowana czystą ciekawością, wówczas wpływa ona na obniżenie poziomu autentyczności egzystencjalnej zarówno osoby, która jest autorem pamiętnika, jak i jego odbiorcy. To zdanie posiada status hipotezy, która będzie analizowana w dalszej części tekstu. Wydaje się bowiem, że blogi w pewnym zakresie stanowią ilustrację sytuacji, w której dochodzi do rozdzielenia sfery ujawniania siebie i odpowiedzialności. Jest to związane z tym, że w komunikacji zapośredniczonej przez komputer zmniejszają się wewnętrzne opory przed ujawnianiem siebie. Jeżeli patrzy się na to zjawisko z perspektywy odbiorcy, zwraca uwagę przede wszystkim łatwość w dostępności do często bardzo osobistych informacji. Z tego powodu dochodzi do pewnej dewaluacji aksjologicznej, a w konsekwencji następuje osłabienie poczucia odpowiedzialności za to, co się pisze, za odbiorców, do których te słowa są skierowane. Zanika również poczucie odpowiedzialności za osoby, które udzielają informacji o sobie nie tylko konkretnemu człowiekowi, ale szerokiej publiczności internautów.

4. AUTENTYCZNOŚĆ W BLOGOSFERZE

Najprostszą definicją bloga ujmuje to zjawisko jako często aktualizowane miejsce w sieci, które zawiera datowane wpisy uporządkowane niechronologicznie (Trammell i Keshelashvili 2005: 968). Ponadto do poszczególnych wpisów dołączane są często komentarze i uwagi czytelników. Blog może zawierać również odnośniki do innych miejsc w internecie, a także do innych wyróżnionych przez autora blogów. Można zatem powiedzieć, że blogi tworzą sieć połączonych tekstów, którą nazywamy blogosferą (Schmidt 2007: 1409). O znaczeniu analizowanego zjawiska świadczy jego zasięg. Serwis blogpulse.com szacował, że na początku czerwca 2010 roku w sieci zidentyfikowano około 126 milionów blogów. Wówczas w ciągu jednej doby powstawało ponad 42 tysiące nowych blogów. Tymczasem pod koniec czerwca 2010 roku wedle tego samego źródła istniało już ponad 141 milionów takich utworów, a w ciągu doby powstawało ich około 95 tysięcy (www.blogpulse.com).

Z punktu widzenia rozważanej tutaj problematyki szczególnie istotny jest fakt, że chociaż istnieje techniczna możliwość ograniczenia grona czytelników internetowego pamiętnika, to relatywnie niewielka liczba osób korzysta z tej możliwości. Określenie poziomu prywatności jest ważnym elementem, ponieważ jak szacują badacze większość blogów ma charakter osobistego pamiętnika (Schmidt 2007: 1410). Z uwagi na tę okoliczność wydaje się uzasadnione określenie bloga jako formy prezentacji i ekspresji swojego „ja” (*self-presentation and self-expression*), które zaproponowała Rosanna E. Guadagno i współpracownicy (Guadagno, Bradley i Eno 2008: 1994). Fakt, że publikowane w internecie wypowiedzi mają często charakter osobisty, powinien podnosić poziom ostrożności w doborze grupy odbiorców. Tymczasem większość blogów jest powszechnie dostępna dla każdego użytkownika sieci. Paul de Laat pisze, że jest to postawa, która opiera się na założeniu, że nawet nieznanymi odbiorcami mają dobre intencje i okażą szacunek dla osobistych zwierzeń (Laat 2008: 57). Jest to zastanawiające zjawisko. Rodzi się bowiem pytanie, dlaczego ludzie, komunikując się przez komputer, bezkrytycznie zakładają dobre intencje odbiorców, chociaż w rzeczywistości wcale takiej postawy nie przyjmują? Michael A. Stefanone i Chyng-Yang Jang piszą, że większość badanych blogerów twierdzi, że ich teksty są skierowane do rodziny oraz znajomych i mają na celu podtrzymanie lub pogłębienie istniejących w rzeczywistości więzi. Autorzy blogów oczekują najczęściej komentarzy od tych właśnie osób. Jednak pomimo istnienia świadomości tego, jaka jest grupa docelowa ich utworów, pozostają one powszechnie dostępne (Stefanone i Jang 2008: 125–126).

Badania, które przeprowadziła F.B. Viegas wskazują, że 36% blogerów deklaruje, że doświadczyło pewnego rodzaju sankcji społecznych z powodu treści umieszczonych w tego typu dziennikach (Vegas 2005). Jedną z najbardziej dotkliwych konsekwencji jest zwolnienie z pracy (Twist 2004). O nadzwyczajnej otwartości, z jaką może spotkać się czytelnik blogów, świadczą również przykłady osób, które opisują zdrady, a nawet czyny przestępcze, w które byli zaangażowani (Guadagno, Bradley i Eno 2008: 1995). Istotnie przedstawiciele organów ścigania przyznają, że przestępcy często wręcz chwala się swoimi czynami, opisując je w sieci. W 2010 roku udało się schwytać długo poszukiwanego członka mafii kalabryjskiej dzięki temu, że logował się w jednym z portali społecznościowych. W 2009 roku zatrzymano handlarza narkotyków z Florydy, który stworzył swój profil na tego typu portalu, wprowadzając pod zmienionym nazwiskiem, ale prokurator rozpoznał go na zamieszczonych zdjęciach (Rybińska 2010). Trudno uznać za prawdopodobną hipotezę zgodnie z którą osoby, mające ponad trzydzieści lat, które dowiodły wcześniej swojej przebiegłości, nie zdawały sobie sprawy, że aktywność w internecie może doprowadzić do ich zdemaskowania. Próbuąc wyjaśnić tego typu zachowania, Guadagno i współpracownicy powołują się na badania, które dowodzą, że podczas interakcji zachodzących w cyberprzestrzeni dochodzi do obniżenia poziomu samoświadomości, świadomości reakcji innych osób, a nawet objawów depersonalizacji¹. Prawie połowa (49%) autorów deklaruje, że ich teksty są adresowane do osób, które znają z rzeczywistości (Lenhart i Fox 2006: 19). Mimo to pozostają one w znacznej mierze dostępne dla wszystkich.

¹ Szerzej odnosiłem się do tych badań w innym artykule: por. W. Branicki, *Wartość życia i prawdy w świecie cyfrowym*, tekst w druku.

W celu pełniejszego zrozumienia tego typu zachowań warto wspomnieć o motywacjach, którymi kierują się osoby prowadzące blog. Badania przedstawione w raporcie, autorstwa Amandy Lenhart i Susannah Fox, dowodzą, że podstawowymi powodami podejmowania takiej aktywności, które deklarują autorzy tego typu utworów, są potrzeba twórczej ekspresji (77%), ponadto upamiętnienie osobistych doświadczeń i potrzeba dzielenia się nimi z innymi osobami (76%). Znaczące jest również to, że ponad połowa osób blogujących wskazuje na chęć oddziaływania na innych przez motywowanie ich do działania (61%) lub wpływanie na ich sposób myślenia (51%), a także potrzebę spotkania nowych ludzi (50%). Ważnym motywem, który ma charakter pragmatyczny, a w mniejszym stopniu interpersonalny, jest chęć dzielenia się fachową wiedzą i umiejętnościami (64%) (Lenhart i Fox 2006: 8). Motywacje związane z elementami czysto indywidualistycznymi nie dominują zatem nad wymiarem interpersonalnym działalności blogerów. Warto również zaznaczyć, że analiza zawartości polskich blogów wykazała, że ich treść, a także motywacje autorów są bardzo zbliżone do treści i motywacji autorów blogów anglojęzycznych (Trammel 2006: 713).

Przykłady osób, które doświadczyły poważnych społecznych konsekwencji z powodu tego rodzaju twórczości, wydają się również w pewnym stopniu osłabiać tezę, wedle której blog jest bezpieczną przestrzenią (*protected space*) dla komunikacji czy ekspresji swojego „ja” (Gumbrecht 2004). To bezpieczeństwo miałyby wynikać z większej możliwości kontroli swoich reakcji w porównaniu z interakcją twarzą w twarz lub przez komunikator, który wymaga natychmiastowych odpowiedzi.

Badania wskazują również na istnienie określonych predyspozycji osobowościowych w jakiejś mierze determinujących działalność blogowania. Badacze wskazują na istotny związek wysokiego poziomu neurotyczności z tworzeniem blogów (Guadagno, Okdie i Eno 2008: 2001–2002). Neurotyczność przejawia się jako brak stabilności emocjonalnej, wysoki poziom lęku, niepewność i skłonność do użalania się nad sobą. Blogowanie takich osób wynika zatem z potrzeby wsparcia, być może również ekspresji lub projekcji trudnych do zniesienia emocji. Wobec tego nie jest już tak zaskakujący fakt, że część wpisów w pamiętnikach internetowych może robić wrażenie nie w pełni przemyślanej i kontrolowanej ekspresji stanów mentalnych. Druga grupa ludzi, którzy najczęściej korzystają z tej formy wyrazu, to osoby o wysokim poziomie otwartości (*openness*). Są to ludzie obdarzeni twórczą wyobraźnią, lubiący różnorodność i dążący do niezależności (Guadagno, Okdie i Eno 2008: 1996). Szczerłość może zatem wynikać z gotowości do zachowań ryzykownych lub z niższego poziomu samoświadomości.

Istotnym czynnikiem determinującym poziom „głębokości” ujawnianych na blogach informacji jest również anonimowość. Warto odróżnić jej dwa rodzaje. Pierwszym jest anonimowość wizualna, która polega na nieujawnianiu wyglądu fizycznego nadawcy danej informacji. Drugi rodzaj to anonimowość dyskursywna (*discursive anonymity*), która oznacza, że przekaz słowny nie jest skojarzony z jego autorem (Qian i Scott 2007: 1430). Badania, które przeprowadzili Qian i Scott wskazują, że wizualna anonimowość nie wpływa na zwiększenie poziomu otwartości. Związek taki zachodzi natomiast w przypadku anonimowości dyskursywnej (Qian i Scott 2007: 1439–1440). Jedna z autorek blogu pisze na ten temat następująco: „Lubię anonimowość w sieci, bronię jej jako mojej wolności wy-

rażania siebie tylko przez pisanie”. Ta wypowiedź sugeruje, że anonimowość jest związana z pierwszym znaczeniem autentyczności, którą za Kierkegaardem nazywaliśmy estetyczną. Autorka akcentuje bowiem dwa elementy: ekspresję i wolność. Istotnie badania wskazują, że większość (55%) osób piszących blog posługuje się pseudonimem lub zmyślonym nazwiskiem (Lenhart i Fox 2006: 10).

5. WNIOSKI

Dla obecnych rozważań ważna jest szczególnie odpowiedź na pytanie o wpływ tego zjawiska i takiego sposobu bycia na poziom egzystencjalnej autentyczności. W wyniku przedstawionej analizy doszliśmy do wniosku, że autentyczność czynu jest związana z decyzją oraz jego wartością. Spoiwem łączącym te dwa elementy jest odpowiedzialność. Im bardziej świadoma decyzja i wartościowy przedmiot, którego dotyczy czyn, tym jest większa odpowiedzialność działającego podmiotu. Nie można zatem bez dokładniejszych ustaleń odpowiedzieć na pytanie, czy pisanie blogu jest działalnością podnoszącą stopień autentyczności. Jest to bowiem uzależnione od treści i motywacji, która stoi za decyzją o rozpoczęciu pisania. Jeżeli jest to osoba wysoce neurotyczna, która przez internetowy pamiętnik może lepiej zrozumieć własne myśli i emocje, a także uzyskać wsparcie od innych użytkowników sieci, wówczas można uznać, że podnosi się jej stopień samoświadomości. Dzięki temu zaś sama decyzja nabiera głębszego wymiaru autentyczności. Istotnie nierzadko osoby takie zostają nagrodzone za swoją otwartość, nawet jeśli piszą pod pseudonimem, i uzyskują rzeczywiste wsparcie psychologiczne. Jak wskazują zwolennicy tego ujęcia, ekspresywna twórczość uruchamia mechanizm psychologicznego *katharsis* (Tan 2008: 145).

Warto jednakże pamiętać, że odbieranie tego typu informacji może być czasami bardzo trudne i powodować znaczne obciążenie psychologiczne dla czytelnika. Dobra wola skłaniająca do pomagania innym, która nie jest połączona z kompetencją, może przynieść efekt niekorzystny dla obydwu stron. Pojawia się zatem pytanie o odpowiedzialność piszącego, który może obciążyć swoimi trudnymi doświadczeniami osobę pełną chęci niesienia pomocy, ale słabą psychicznie lub niekompetentną. Można postawić także pytanie o odpowiedzialność czytelnika, który decyduje się na lekturę osobistych zwierzeń. Jeżeli nie idzie za tym gotowość do wzięcia jakiejś części odpowiedzialności za autora takiego pamiętnika, wówczas rodzi się zarzut wskazujący na postawę, którą Paul B. de Laet nazywa wojeryzmem. W opinii tego autora swoisty ekshibicjonizm i wojeryzm, które wyrażają się między innymi w publikowaniu i czytaniu w sieci osobistych pamiętników należy rozumieć w szerszym kontekście kulturowym (Laat 2008: 63). Odwołując się do poglądów Calverta, charakteryzuje on kulturę podglądactwa (*voyeurist culture*), która przejawia się w chęci bycia oglądanym przez publiczność i zarazem potrzebie obserwowania prywatności innych osób (Calvert 2000: 94). Clay Calvert twierdzi, że podstawą tego zjawiska jest niedocenianie własnej prywatności. To zaś powoduje obniżenie poczucia obowiązku skłaniającego do przestrzegania granic prywatności innych ludzi. Chociaż istotnie wiele osób ujawnia swoje dane na blogach i portalach społecznościowych, jednak możemy także

zauważyć symptomy wskazujące na rosnące poczucie wartości własnej prywatności. Na przykład w 2010 roku po fali krytyki została zmieniona metoda ochrony prywatności na najpopularniejszym portalu społecznościowym, jakim jest obecnie Facebook (*Facebook privacy must be watched* 2010).

Budowanie autentycznej egzystencji przez spontaniczne wyrażanie siebie w twórczości publikowanej w sieci wydaje się niemożliwe. Ekspresyjna twórczość pozbawiona elementu autorefleksji i autocenzury może raczej doprowadzić do obniżenia poziomu świadomości. Często trudno odgadnąć, jak wpłyną nasze słowa na drugą osobę, którą dobrze znamy. Tym bardziej nie możemy być świadomi takiego wpływu na osoby, które są dla nas całkowicie obce. Druga wątpliwość dotyczy kwestii, czy można zbudować autentyczny szacunek do samego siebie, nie doceniając własnej prywatności? Ujawnianie siebie wydaje się znacznie łatwiejsze wówczas, gdy dokonuje się za pośrednictwem komputera, a nie w bezpośredniej rozmowie. Wydaje się jednak, że właśnie ta „lekkość” oznacza również, iż to działanie, które powinno przyczynić się do rozwoju osobowości, traci na wartości. Można bowiem stwierdzić – nawiązując do myśli Levinasa – że tylko wówczas, kiedy mówi się do konkretnej twarzy, a nie do anonimowego audytorium, człowiek może naprawdę odczuć i uświadomić sobie wagę i sens wypowiedzianych słów. Kiedy zaś podmiot kieruje słowa na temat osobistego życia do ogółu czytelników, wówczas istnieje znaczne prawdopodobieństwo, że zrodzi się poczucie „jakby cała reszta świata istniała jedynie po to, by przyjąć to działanie” (Levinas 1991: 7).

BIBLIOGRAFIA

- Calvert, Clay. 2000. *Voyeur nation: media, privacy, and peering in modern culture*, Boulder: Westview Press.
- Chelune, Gordon i Faye Sultan, Carolyn Williams. 1980. *Loneliness, self-disclosure, and interpersonal effectiveness*, „Journal of Counseling Psychology”, nr 27, s. 462–468.
- Collins, Nancy i Lynn C. Miller. 1994. *Self-disclosure and liking: A meta-analytic review*, „Psychological Bulletin”, nr 116, s. 457–475.
- Facebook privacy must be watched*. 2010. „Financial Times” 27 maja.
- Guadagno, Rosanna, Bradley M. Okdie, Cassie A. Eno. 2008. *Who blogs? Personality predictors of blogging*, „Computers in Human Behavior” nr 24, s. 1993–2004.
- Gumbrecht, Michelle. 2004. *Blogs as “protected space”*, Paper presented at the World Wide Web Conference, <http://www.blogpulse.com/papers/www2004gumbrecht.pdf> [dostępne 5 grudnia 2010].
- Herring, Susan i Lois Ann Scheid, Inna Kouper, Elijah Wright. 2007. *Longitudinal content analysis of blogs: 2003–2004*, w: Mark Tremayne (red.), *Blogging, citizenship, and the future of media*, New York, NY: Routledge, s. 1–20.
- Laat, Paul de. 2008. *Online Diaries: Reflections on trust, privacy and exhibitionism*, „Ethics and Information Technology”, nr 10, s. 57–69.
- Lenhart, Amanda i Susannah Fox. 2006. *Bloggers. A portrait of the internet's new storytellers*, Washington: Pew Internet & American Life Project, <http://www.pewinternet.org/>

- ~/media/Files/Reports/2006/PIP%20Bloggers%20Report%20July%2019%202006.pdf.pdf [dostępne 3 lipca 2010].
- Levinas, Emanuel. 1991. *Trudna wolność. Eseje o judaizmie*, Gdynia, Atext.
- Moon, Youngme. 2000. *Intimate exchanges: using computers to elicit self-disclosure from consumers*, "Journal of Consumer Research", nr 26, s. 323–339.
- Omarzu, Julia. 2000. *A disclosure decision model: determining how and when individuals will self-disclose*, "Personality and Social Psychology Review", t. 4, nr 2, s. 174–185.
- Pennebaker, James. 1989. *Confession, inhibition, and disease*, "Advances in Experimental Social Psychology", t. 22, s. 211–244.
- Qian, Hua i Craig R. Scott. 2007. *Anonymity and self-disclosure on weblogs*, "Journal of Computer-Mediated Communication", nr 12, s. 1428–1451.
- Rybińska, Aleksandra. 2010. *Mafioso wpadł z powodu Facebooka*, „Rzeczpospolita” 18 marca, <http://www.rp.pl/artykul/448767.html> [dostępne 5 grudnia 2010].
- Stefanone, Michael i Chyng-Yang Jang. 2008. *Writing for friends and family: the interpersonal nature of blogs*, "Journal of Computer-Mediated Communication", nr 13, s. 123–140.
- Tan, Leon. 2008. *Psychotherapy 2.0: MySpace blogging as self-therapy*, "American Journal of Psychotherapy", nr 62, s. 143–163.
- Taylor, Charles. 2002. *Etyka autentyczności*, Kraków: Znak.
- Tischner, Józef. 1991. *Bycie sobą w perspektywie ontologicznej*, w: Piotr Marciszuk, Cezary Wodziński (red.), *Heidegger dzisiaj*, Warszawa: Aletheia, s. 273–280.
- Trammell, Kaye, Ana Keshelashvili. 2005. *Examining the new influences: a self-presentation Study of A-List Blogs*, "Journalism and Mass Communication Quarterly", t. 82, nr 4, s. 968–982.
- Twist, Jo. 2004. *Blogger grounded by her airline*, BBC News 27 października, <http://news.bbc.co.uk/go/pr/fr/-/1/hi/technology/3955913.stm> [dostępne 3 lipca 2010].
- Viegas, Fernanda. 2005. *Bloggers' expectations of privacy and accountability: An initial survey*, "Journal of Computer – Mediated Communication", t. 10, nr 3, <http://jcmc.indiana.edu/vol10/issue3/viegas.html> [dostępne 5 grudnia 2010].
- Warnock, Mary. 2005. *Egzystencjalizm*, Poznań: Prószyński i S-ka.
- Workowski, Adam. 2006. *Aktualność koncepcji autentyczności S. Kierkegaarda*, w: Antoni Szwed (red.), *Aktualność Kierkegaarda. W 150 rocznicę śmierci myśliciela z Kopenhagi*, Kęty: Antyk, s. 174–191.

AUTHENTICITY IN THE BLOGOSPHERE

The primary purpose of this article is to answer the question of whether writing a blog defined as a personal diary can help to better understand himself. Self-awareness is a prerequisite for authentic existence. In the first part analyzed the concept of authenticity. Pointed out the relationship of authenticity to the categories of freedom, truth and responsibility. The second part presents the relationship between authentic existence and the process of self-disclosure, which may take place in the blogosphere. In the third part presents the question whether a writing blog affects the level authenticity of existence. It was recognized that a key element of this phenomenon is the sense of responsibility.

Key words: blog, authenticity, self-disclosure, responsibility